

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 23 stycznia 2015 roku

Zaskarżonym wyrokiem zaocznym Sąd Rejonowy oddalił powództwo spółki akcyjnej działającej pod firmą (...) z siedzibą w Szwajcarii skierowane przeciwko R. W. o zapłatę kwoty 5 566, 73 zł z odsetkami, dochodząc do przekonania, że żądanie pozwu nie zostało udowodnione. Sąd dostrzega przy sprzeczność zachodzącą pomiędzy rubrum pozwu a jego uzasadnieniem, z którego wynika, że pozwana spełniła częściowo swoje świadczenie.

W apelacji od tego wyroku strona powodowa domaga się zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa, ewentualnie – uchylenia wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja musi wyrzucić zamierzony skutek prawny. W ocenie sądu odwoławczego Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy.

Dostrzegając sprzeczność między żądaniem wyeksponowanym w rubrum pozwu a żądaniem opisanym w uzasadnieniu sąd winien był wezwać powódkę do wyjaśnienia tej rozbieżności. Z całym naciskiem podkreślić trzeba, że owa niespójność nie dotyczy podstawy faktycznej żądania, ale samej jego treści: z uzasadnienia pozwu wynika, że powódka domaga się zapłaty innej kwoty, niż deklaruje w treści żądania. W tej sytuacji nie da się uznać, by sąd rozpoznał istotę sprawy, skoro nie do końca wiadomo, o co sprawa się toczy.

Poza tym, oceniając żądanie zgłoszone w pozwie sąd meriti niewłaściwie ocenił bezczynności strony biernej. Zgodnie z treścią art. 339 § 2 k.p.c. wydając wyrok zaoczny przyjmuje się za prawdziwe twierdzenie powoda o okolicznościach faktycznych przytoczonych w pozwie lub w pismach procesowych doręczonych pozwanemu przed rozprawą, chyba że budzą one uzasadnione wątpliwości albo zostały przytoczone w celu obejścia prawa. Sąd pierwszej instancji zignorował ten przepis, domagając się od powódki dowodów na zasadność swoich twierdzeń.

Tymczasem, wydając wyrok zaoczny postępowania dowodowego nie przeprowadza się; robi się to jedynie wyjątkowo i po to tylko, by przekonać się, czy twierdzenia pozwu nie budzą wątpliwości albo nie zostały przytoczone w celu obejścia prawa. Mechanizm przewidziany w art. 339 § 2 k.p.c. wpisuje się w filozofię procesu opartego na zasadzie kontradiktoryjności: sąd cywilny nie bada na ogół rzeczywistej treści stosunków prawnych łączących strony, poprzestając na ich twierdzeniach co do ich wzajemnych relacji. Z tego powodu fakty przyznane, a nawet fakty niezaprzeczone przez drugą stronę, mogą być uznane za udowodnione (art. 229 i 230 k.p.c.). W konsekwencji, jeśli pozwany nie stawiał się na posiedzenie wyznaczone na rozprawę albo mimo stawienia się nie bierze udziału w rozprawie, sąd akceptuje twierdzenia powoda przytoczone w pozwie. Ustawodawca wychodzi z założenia, że skoro pozwany – prawidłowo powiadomiony o pretensji strony powodowej – nie wdaje się w spór, to znaczy, że faktom w pozwie powołanym nie zaprzecza.

Warto nadmienić, że na takiej samej filozofii opiera się postępowanie upominawcze, nakazowe, a – nade wszystko – elektroniczne postępowanie upominawcze, gdzie sąd wydaje rozstrzygnięcie nie wymagając żadnych dowodów, a to, czy postępowanie dowodowe toczyć się będzie i w jakim zakresie zależy od inicjatywy pozwanego. Dlatego właśnie wyrok zaoczny może uwzględniać powództwo nawet wówczas, gdy powód nie przedstawia żadnych dowodów.

Z tych wszystkich powodów, na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. orzeczono, jak na wstępie.

ZARZĄDZENIE

(...)